

Kajto: W rajdach jak w życiu, musimy mieć sporo szczęścia

Data publikacji: 25.03.2013 19:00

O występie podczas Memoriału Bublewicza i Kuliga, celach na ten rok, Robercie Kubicy, a także o najbliższych występach opowiadał na łamach naszego portalu rajdowy mistrz Polski - Kajetan Kajetanowicz.

□

Ostatnio wygrałeś rajd w centrum Wieliczki podczas Memoriału Janusza Kuliga i Mariana Bublewicza. Jak czułeś się na trasie dookoła zabytkowej kopalni soli?

Tereny nie były malownicze, trasa dosyć skomplikowana, choć krótka. Dla samochodu, którym jechałem było to wymagające wyzwanie ze względu na zmienne warunki panujące na trasie. Począwszy od śniegu, po suchy asfalt, w zasadzie sporo takich zróżnicowanych odcinków pod względem nawierzchni.

Nawiązując do Twojego samochodu, ścigałeś się kilkusetkonnym Mitsubishi Lancerem Evo IX. Duża moc, jak się czułeś podczas jazdy?

Tak, auto z naprawdę dużą mocą, 630 km w tej najsłabszej specyfikacji. Podczas jazdy można było podnieść moc do 730 km, ale uwierz, nie uczyniłem tego ani przez chwilę (śmiech). Było tak ślisko, że ta moc momentami przeszkadzała. Fajnie się rozpędzało i hamowało, auto było dosyć lekkie. Duża frajda z tej jednorazowej przygody, chociaż nigdy nie mów nigdy. Cieszę się niezmiernie, że zostałem zaproszony do tego projektu. Super, że udało nam się wygrać, bo pierwszy raz siedziałem w tym samochodzie i po raz pierwszy startowałem w Wieliczce. Memoriał poświęcony był dwóm znakomitym kierowcom – Marianowi Bublewiczowi oraz Januszowi Kuligowi, dlatego moja radość jest ogromna. Ten sukces chcielibyśmy zadedykować właśnie im.

Gdzie w najbliższym czasie możemy zobaczyć ścigającego się Kajetana Kajetanowicza?

Najbliższy start to Rajd Świdnicki, w połowie kwietnia rusza pierwsza runda Mistrzostw Polski. Już niebawem, za kilka dni mamy testy na naszym kochanym Śląsku Cieszyńskim. Przy tej okazji chciałbym serdecznie podziękować za możliwość treningów i testów władzom, mieszkańcom. Bardzo doceniam tą pomoc i wszystkim będę chciał się odwdziżyć sukcesami w tym sezonie.

Jakie cele stawiasz sobie w tym sezonie? Coś się zmieniło?

Nie będę oryginalny. Chciałbym zwyciężyć po raz czwarty w Mistrzostwach Polski. Mam również cele bardziej ambitne, chcemy zdecydowanie więcej startować za granicą, co nie jest łatwe, ale cały czas nad tym pracujemy.

Co sądzisz o występie Roberta Kubicy podczas rajdu na Wyspach Kanaryjskich?

Myślę, że Roberta nie można oceniać na podstawie jednego startu. Robert jest wielką postacią, wielkim sportowcem. Wszędzie, gdzie się pojawia budzi spore zainteresowanie, wnosi dużo świeżości. Cieszę się, że mogę być częścią tego co on robi, mamy wspólnego partnera. Może będziemy częściej spotykać się na trasach rajdowych.

Można pokusić się o stwierdzenie, że jakiś pech prześladowuje Roberta Kubicę, który podczas ostatniego rajdu rozbił samochód?

W rajdach jak w życiu, musimy mieć sporo szczęścia, a przynajmniej pracować nad tym, aby to szczęście na sprzyjało. Mówi się, że szczęście sprzyja lepszym, a Robert niewątpliwie jest tym jednym z najlepszych kierowców. Miał troszkę pecha, ale nie sugerowałbym się tym, to tylko jeden start i niczego jeszcze nie przekreśla.

W rajdach podejmuje się często spore ryzyko, „dokręca się gaz”. W przypadku Kubicy to ryzyko właśnie

sprawiło, że nie ukończył rajdu?

Prawda jest taka, że Robert nie musiał aż tak „cisnąć”, zwłaszcza, że miał dużą przewagę nad resztą stawki. Ja go doskonale rozumiem, pojechał tak jak ja bym to zrobił w tej sytuacji. Kilka dni temu podczas meczu z Ukrainą nasi piłkarze popełniali duże błędy, które kończyły się brakiem zdobytych bramek. Nasze błędy kończą się utratą przyczepności, a czasami wypadkiem i opuszczeniem trasy. Wszyscy zdajemy sobie sprawę z konsekwencji, jakie mogą nas spotkać podczas tak ryzykownej jazdy. To dlatego ten sport jest taki piękny.

rozmiawał Przemysław Loter